

## CZY WIECIE, ŻE...

- nie ma jednej statuy wolności tylko są dwie???  
- Jedna jest w Paryżu, druga w Nowym Jorku
- Leonardo da Vinci potrafił malować jedną ręką i jednocześnie pisać drugą...
- Radom jest większy niż Paryż, mimo że w Paryżu mieszka 10 razy więcej ludzi  
(Paryż 105,4 km<sup>2</sup>, Radom 111,8 km<sup>2</sup>)
- Ziemia jest jedyną planetą w naszym Układzie Słonecznych, której nazwa nie pochodzi od imienia boga
- w Wielkiej Brytanii jeżeli dożyjesz swoich 100 urodzin, otrzymasz od królowej zdjęcie z dedykacją
- Toruń jest jedną z największych ości nietoperzy w Polsce  
- Żyje tu od 400 do 600 nocy i mopek objętych ochroną z uwagi na pożyteczną rolę jaką jest zjadanie ogromnych ilości komarów.
- Stojący na ulicy Żeglarskiej pomnik osiołka z brązu znajdujesz się dokładnie w tym samym miejscu, w którym dawniej znajdował się miejski pręgierz. Karano na nim niepokornych mieszczan.

Zuzia, Natalia

Skład redakcyjny: Zuzanna Konopka, Karolina Fereniec, Alicja Kosińska, Jagoda Grudzińska, Jagoda Jarzynowska, Kinga Lewandowska, Wiktoria Wardalińska, Magdalena Kasprzewska, Julia Tomasik, Klaudia Lewandowska, Weronika Korcala, Oliwia Jareczek, Natalia Jaworska, Zuzanna Tatera

Opiekun: Małgorzata Mederowska

Skład komputerowy: Dorota Szymańska

## SZKOLNE SPRAWKI

PAŹDZIERNIK 2016

### PAŹDZIERNIK MIESIĄC WOLNY OD UZALEŻNIEŃ

**Dzieci i młodzież przyznają, że bardzo dużo czasu spędzają przed monitorem komputera na grach czy kontakcie ze znajomymi. Jak wiadomo, może to skończyć się uzależnieniem.**

Jeśli:

- większość wolnego czasu spędzasz w internecie i nie rozwijasz zainteresowań,
- zaniedbujesz swoje obowiązki szkolne i domowe,
- zapominasz o posiłkach,
- nie wychodzisz na podwórko,
- okłamujesz rodzinę, zaniżając liczbę minut, godzin spędzanych przy komputerze,
- stałeś się wybuchowy i kłótniwy,
- jesteś zły, jeśli nie masz możliwości korzystania z sieci

**to sygnał, że jesteś niewolnikiem Sieci.**

**Pamiętaj, że „przyjaźń” z komputerem może się bardzo źle skończy.**

Przestroga! niech będą niepokojące informacje dochodzące ze świata.

Znany jest przypadek 28-letniego mieszkańca Korei Południowej, który w kafejce internetowej spędził na graniu 50 godzin. Zmarł przy monitorze z powodu niewydolności serca i przemęczenia. Kilka tygodni wcześniej rzucił pracę, by mieć więcej czasu na granie.

Następny przypadek to nastolatek z Tajwanu. Grał w kawiarence internetowej przez 40 godzin bez przerwy. Stwierdzono, że chłopak zmarł na skutek wycieńczenia organizmu i siedzenia zbyt długo w jednej pozycji. Przez gry komputerowe także opuszczał się w nauce.

**Życie jest najwyższą wartością! Nie spędzaj całego wolnego czasu przy komputerze, wyjdź do ludzi, życie jest takie piękne.**

Magda

## DZIEŃ EDUKACJI NARODOWEJ

W związku z nadchodzącym Dniem Edukacji Narodowej obchodzonym 14 października mamy dla Was niespodziankę – zadaliśmy nauczycielom naszej szkoły kilka pytań. A oto co powiedzieli...

### Jakiego przedmiotu nie lubiła Pani w szkole?

Pani Janczyk (nauczyciel matematyki): W sumie nie lubiłam trzech przedmiotów: polskiego, ponieważ ja zawsze pisałam skrótowo, zwięźle i na temat, a nauczyciele wymagali długich wypracowań, geografii, dlatego że chciałam się uczyć dolin, ukształtowań, miast, a trzeba było umieć złożyć, uczyć się mapy Polski. Historię lubiłam, lecz mój nauczyciel źle tłumaczył.

### Najmilsze wspomnienie ze szkolnych lat?

Pani Rakoczy-Kucz (nauczyciel plastyki): Gdy byłam w liceum plastycznym, mój nauczyciel od malarstwa zorganizował mi moją pierwszą w życiu indywidualną wystawę prac. Było to dla mnie duże wyróżnienie.

### Czy chodziła Pani na jakieś zajęcia pozalekcyjne?

Pani Szymańska (nauczyciel informatyki): Tak, w podstawówce na SKS-y, bo lubiłam zajęcia sportowe. Dawniej, niestety, nie mieliśmy takiego wyboru zajęć dodatkowych jak wy teraz.

### Czego nie lubiła Pani, chodząc do szkoły?

Pani Pokornowska (nauczyciel języka angielskiego): Najbardziej w szkole przeszkadzały mi niezapowiedziane kartkówki. Jeżeli chodzi o przedmiot to nie lubiłam matematyki. Ogółem lubiłam chodzić do szkoły.

### Czy zawsze chciała Pani zostać nauczycielką?

Pani Wyrąbkiewicz (nauczyciel religii): Kiedyś marzyłam o tym, by zostać architektem albo weterynarzem. Dopiero później zainteresowałam się religią i spodobały mi się praktyki w naszej szkole.

### Jaką wycieczkę najmilej Pan wspomina?

Pan Murawski (nauczyciel historii): Za czasów szkolnych nasza klasa miała pecha, ponieważ nasza wychowawczyni nie organizowała nam wycieczek, byliśmy tylko na dwóch. Dopiero w późniejszych czasie pojechaliśmy w góry na 5-dniową wycieczkę. Mieliśmy ciężkie plecaki, ale nikt nie narzekał, sama wycieczka była super. Bardzo podobało mi się nocne chodzenie między schroniskami.

## HOROSKOP



PANNA ( 24.08 – 22.09)

PRZYJAŹŃ: Pokłócisz się z najlepszą przyjaciółką.

SZKOŁA: Dostaniesz szóstkę z historii.

UWAGA: Na drogach może być ślisko, chodź wolno.

SZCZĘŚLIWE DNI: 20.10, 22.10.

PORADA MIESIĄCA: Nie poddawaj się i realizuj wyznaczone cele.



WAGA (23.09 – 22.10)

PRZYJAŹŃ: W tym miesiącu poznasz miłą osobę spod znaku Strzelca.

SZKOŁA: Ostrożnie na WF-ie!

UWAGA: Ubieraj się stosownie do pogody.

SZCZĘŚLIWE DNI: 25.10, 23.11.

PORADA MIESIĄCA: Po lekcjach ucz się pilnie, może być kartkówka.

Kinga, Ala

## POMYSŁ NA...

### Naleśniki z jabłkami

Składniki :

- 1 szklanka mąki pszennej
- 1/2 szklanki mąki kukurydzianej
- 2 jajka
- 40 dag jabłek
- 1/2 szklanki mleka
- 1/2 szklanki wody
- odrobina soli
- odrobina oleju sojowego
- 2 łyżki cukru

Sposób przygotowania:

Mleko, wodę i jajka roztrzepać razem, dodać mąkę. Składniki dokładnie wymieszać (ciasto musi mieć jednolitą konsystencję). Na patelni rozgrzać odrobinę oleju. Naleśniki smażyć na złoty kolor z obu stron. Jabłka umyć, zetrzeć na tarce o dużych otworach. Starte jabłka razem z sokiem przełożyć do małego garnka, dodać cukier, podgrzewać aż do rozgotowania. Każdy naleśnik posmarować jabłkami a następnie złożyć na pół. Smacznego!!!

Zuzia



## Gdyby nie WF, jakiego przedmiotu chciałaby Pani uczyć?

Pani Małkowska (nauczyciel wychowania fizycznego): Może geografii... Lubię podróżować.

## W jakich konkursach brała Pani udział za czasów szkolnych?

Pani Dymowska (nauczyciel muzyki): Najczęściej w konkursach muzycznych, chodziłam do szkoły muzycznej, ale też z geografii. Zająłam 3. miejsce w konkursie międzyszkolnym.

## Dlaczego postanowiła Pani zostać nauczycielką?

Pani Graczyk-Jaskulska (nauczyciel języka polskiego): Postanowiłam zostać nauczycielką, ponieważ była to tradycja rodzinna. Mój dziadek i mój tata też byli nauczycielami.

## Dzień Nauczyciela w innych krajach...

**ALBANIA** - W Albanii święto to obchodzi się 7 marca. Wtedy to powstała pierwsza świecka szkoła, w której zaczęto wykładać przedmioty w języku albańskim. Nauczyciele spotykają się z dziećmi w szkole, dostają od nich drobne prezenty, a następnie wszyscy wspólnie jedzą posiłek. Oprócz tego uczniowie śpiewają także piosenki dedykowane swoim nauczycielom oraz urządzane są zabawy taneczne.

**TAJLANDIA** - W hierarchii społecznej nauczyciela zajmują trzecie miejsce po rodzinie królewskiej i buddyjskich mnichach. W szkole Dzień Nauczyciela zwany „wai kru” to szereg ceremonii, podczas których uczniowie padają do stóp nauczycieli, wręczając im kwiatowe rzeźby i wianuszki z jaśminu.

**WIELKA BRYTANIA** - Dzień Nauczyciela poświęcony jest debatom o przyszłości i znaczeniu edukacji. Tego dnia odbywają się szkolenia i kursy dla wszystkich osób związanych z edukacją, na których zwraca się uwagę na niezwykle charakter tego zawodu, który wymaga pasji i poświęcenia.

**HISZPANIA** - Dzień Nauczyciela w Hiszpanii obchodzony jest 30 września. W tym dniu organizowane są duże imprezy, a w święto zaangażowane są także szkoły wyższe. Uczniowie przygotowują także kartki dla konkretnego pedagoga.

*Wszystkim Nauczycielom z okazji ich święta życzymy satysfakcji ze swojej pracy, dużo cierpliwości. Dziękujemy Państwu za trud wkładany w nauczanie.*

Oliwia, Weronika

## PANNA LAWENDA

Za nami miesiąc nowego roku szkolnego. Większość z nas nauczyła się już planu lekcji, jeszcze czasem pewnie zdarza się coś pomylić, ale raczej wszyscy wiedzą gdzie i kiedy mają się znaleźć. Najwięcej trudności mają jak zawsze czwartoklasiści. Niby znają szkołę od podszewki, wiedzą, dokąd prowadzą wszystkie korytarze, ale teraz trzeba nauczyć się wędrować po szkole po prawie każdej lekcji. W poprzednim roku większość dnia spędzali w swojej klasie, a tu proszę - co przedmiot, to gdzie indziej. No i oczywiście z kim innym. To bardzo ważne, żeby poznać nowych nauczycieli. Trzeba się nauczyć, jak u kogo można się zachowywać, jaki numer jeszcze przejdzie, a co już spotka się z ostrą krytyką. Oczywiście jest, chociaż nie wszyscy o tym pamiętają, że bardzo ważne jest pierwsze wrażenie. To znaczy, że na początku roku warto pokazać się z dobrej strony. Niech nauczyciele dowiedzą się, jakie macie zalety. O wadach lepiej niech dowiedzą się później. Nauczyciele też dopiero poznają dzieci z klas czwartych. Widywali je oczywiście w szkole już wcześniej, ale to zupełnie co innego. Teraz starają się poznać uczniów na tyle, żeby wiedzieć, jak uczyć, żeby nauczyć. W niektórych klasach pojawili się nowi uczniowie. Też trochę czasu minie, zanim się ich dobrze pozna. Dobrze jest ułatwiać im początki. Przecież to oni mają całą klasę i nauczycieli do poznania, więc im jest trudniej. Trochę obawiają się, jak to jest w nowej szkole, jak zostaną odebrani przez nowych kolegów i nowe koleżanki. Pomyślcie, jak Wy byście się czuli w takiej sytuacji, to zrozumiecie, że to nie jest proste zadanie - zaistnieć w zżytych już zespołach klasowych. Warto do takich osób zagadać na przerwie, zaproponować wspólną zabawę, włączyć do działań klasowych. Wspólnie spędzony czas sprawi, że szybciej poczują się dobrze w nowym środowisku.



## RECENZJA

Autorką książki pt. „Pozłacana rybka” jest Barbara Kosmowska. Pozycja została Książką Roku 2007 oraz otrzymała nagrodę literacką im. Astrid Lindgren.

Niewiele osób zna tę książkę, ale zapewniam, że jest to pozycja, do której warto zajrzeć i o której długo nie można zapomnieć. To opowieść o dojrzewaniu i dorastaniu. Główna bohaterka książki Alicja ma 14 lat. Jej rodzice od sześciu lat są rozwiedzeni, a tata Alicji ma już nową wybrankę, Klaudię i małego synka Fryderyka. Dziewczyna zdecydowanie woli wakacyjne wyjazdy do dziadków na wieś, do pocziwej Fryzuni i do swojej sympatii Roberta. Ta wakacyjna bajka nie może jednak trwać wiecznie. W końcu Alicja wraca do domu, a tam czekają problemy, z którymi musi się zmierzyć. Jaki zawód spotka Alicję po powrocie do domu? Jak ułożą się jej relacje z Klaudią i Fryderykiem? Co będzie z Robertem, który został na wsi? Jeśli chcecie znaleźć odpowiedzi na te pytania przeczytajcie tę książkę. Pozycję polecam zarówno dziewczynkom jak i chłopcom. Mnie bardzo wciągnęła i myślę, że Was wciągnie także. Zapraszam do lektury!

Jagoda



# NIEKOŃCZĄCA SIĘ...

## Florek i Narcyza na tropie zaginionej deskorolki

Cześć, mam na imię Florek a właściwie Florian. Mieszkam w dużym domu z mamą Pelagią, tatą Bernardem i starszą siostrą Felicią.

Właśnie wychodzę z domu i widzę już przed furtką moją najlepszą przyjaciółkę Narcyzę. Punktualna jak zawsze. Idziemy do naszej tajnej bazy, która znajduje się w ogrodzie babci Narcyzy. Jesteśmy detektywami i każde dziecko może się do nas zgłosić. Nie mieliśmy jeszcze żadnego zgłoszenia, bo biuro detektywistyczne założyliśmy wczoraj po przeczytaniu książki z serii „Biuro detektywistyczne Lassego i Mai”. Właśnie wybiła godzina 18.15, gdy wpadł do nas nasz kolega z klasy i krzyknął :

- Ukradli moją deskorolkę! Gdy przyszedłem do szkoły, moja szafka była otwarta!!!

- Kiedy to było ?

- Dzisiaj - odpowiedział Mietek.

- Jak to, przecież dzisiaj nie było lekcji..? - zdziwiła się Narcyza.

- Gram w szkolnej drużynie koszykówki - powiedział Mietek. - Mieliśmy dzisiaj mecz - dodał.

- Czy wiesz, kto mógł ją ukraść?

- Podczas meczu wychodziły tylko dwie osoby - mój kolega Adrian i Milena, która mnie nie lubi już od trzeciej klasy, w sumie z wzajemnością...

- Spróbujemy się tym zająć. Teraz już idź, bo musimy zamknąć biuro, by przesłuchać podejrzanych.

Postanowiliśmy iść najpierw do Mileny, bo Narcyza ją zna i łatwiej mogliśmy zagadać. Była na podwórku. Narcyza zaczęła:

- Hej Milena, możemy cię o coś spytać?

- Hej, no jeśli musicie - odpowiedziała obojętnie.

- Czy widziałaś może deskorolkę Mietka?

- Tylko kiedy chwalił się nią w szkole. A co? – dziewczynka była dość zdziwiona, ale jednocześnie zaciekawiona.

- Prowadzimy śledztwo w sprawie jej zaginięcia. Musimy już iść, dzięki, pa - powiedziała Narcyza.

Narcyza oddaliła się od płotu przekonana, że Milena jest niewinna. Ja jednak zauważyłem, że koło drzwi wejściowych prowadzących do domu Mileny leży deskorolka i to prawie taka sama jak ta Mietka. Ta miała jednak różowe kółka. Obok deskorolki stała puszka różowego spreju. Od razu poinformowałem o tym Narcyzę, jednak wspólnie zdecydowaliśmy, że najpierw przesłuchamy Adriana. Nie znałem go dobrze. Wiedziałem o nim tylko tyle, że jest kapitanem szkolnej drużyny kosza.

Gdy szliśmy do Adriana, po drodze mijaliśmy boisko Orlik. Był tam podejrzany z

kolegami. Miał ze sobą deskorolkę Mietka. Podeszliśmy do niego, a ja krzyknąłem:

- Powiedz mi, Adrian, skąd masz taką fajną deskorolkę? Czy aby nie z szafki Mietka ?

- Nie - powiedział niepewnie oskarżony - to moja deskorolka.

- Jak twoja, to się nie wtrącamy - powiedziała Narcyza.

Odeszliśmy od Adriana. Tym razem to Narcyza coś zauważyła.

- Florek, ta deskorolka jest bardzo zniszczona, a Mietek swoją dostał niedawno.

Mieliśmy w głowie mętlik i postanowiliśmy zdobyć więcej informacji od poszkodowanego. Ja poszedłem do Mietka, a moja współniczka poszła do domu na obiad. Udałem się do Mietka i podpytałem go, czy nikomu nie pożyczał deskorolki. Chłopak powiedział, że w piątek dał ją Adrianowi, ale on zwrócił ją tuż przed meczem. Dziwiło go tylko to, że przyniósł mu deskorolkę w torbie.

- Czy zajrzałeś do niej przed meczem ?

- Nie miałem czasu.

- Dziękuję ci za informacje. Pa, do jura.

Dla mnie sprawa była jasna, ale musiałem jeszcze mieć dowody. Zadzwoiłem do Narcyzy i zaproponowałem, żeby zapytać o deskorolkę rodziców Mileny. Tak zrobiliśmy.

- Dzień dobry państwu - powiedziała Narcyza. - Mam na imię Narcyza i bardzo spodobała mi się deskorolka Mileny. Chciałam zapytać, gdzie ją państwo zamówili.

- Dzień dobry - powiedział tata Mileny. - Tę deskorolkę zamówiliśmy na urodziny Mileny, przyjechała aż z Turcji, ale kolor kółek jej się nie podobał, więc go zmieniła za pomocą spreju.

- Dziękuję. Do widzenia - zakończyła rozmowę Narcyza.

Umówiłem się z Mietkiem, Adrianem, Mileną i Narcyzą o 18.00, bo znałem już rozwiązanie zagadki. Gdy nadeszła godzina spotkania oznajmiłem:

- Mam już rozwiązanie. Bardzo podejrzana była zmiana koloru kółek przez Milenę, ale to rodzice zamówili jej deskorolkę. Jest jednak inne wytłumaczenie. W piątek Adrian pożyczył od Mietka deskorolkę, ale przez przypadek ją zniszczył i oddał ją w torbie. Podczas meczu upozorował jej kradzież, by to nie wyszło na jaw - mówiłem z pewnością- i myślał, że nikt go nie posądzi o kradzież, ponieważ deskorolka, na której jeździł, była zniszczona. Czy to prawda ?

- Tak - przyznał skruszony Adrian. - Przepraszam.

Mietek się nie gniewał. Miał tylko żal, że przyjaciel nie powiedział mu prawdy. Adrian obiecał, że zapłaci za naprawę deskorolki. Ja i Narcyza byliśmy zadowoleni, że rozwiązaliśmy zagadkę. Tak skończyła się nasza pierwsza detektywistyczna przygoda.

Jagoda i Wiktoria